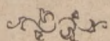




Rok I. 1894.

Redakcyja
we Lwowie Plac Maryacki
liczba 8.



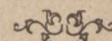
Wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc
w 3-ch oddziałach, z których 2-gi stanowi
„Organ kraj. Tow. kupców i przemysłowców“.

Przy „Dźwigni“ wychodzi stały dodatek miesięczny:
„Szkołnictwo przemysłowe i handlowe“,
tudzież dodatki okolicznościowe.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Zygmunt Korosteński.**
Lwów, 12. Września 1894.

Nr. 10. Wrzesień.

Administracyja
we Lwowie, Plac Maryacki
liczba 8.



PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:

	półrocznie		półrocznie
W Austro-Węgrzech . . .	2 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii	
„ Rosyi pod kowertą . . .	2 rs. 50 k.	łacińskiej	5 fr.
„ Niemczech	4 marki	„ Stanach Zjednoczon. . .	1 dol.

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po 15 ct.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYJA

za opłatą: za całą stronę 16 zł., — za $\frac{1}{2}$ str. 8 zł., — za $\frac{1}{4}$ str. 4 zł., — za $\frac{1}{8}$ str. 2 zł., — za $\frac{1}{16}$ str. 1 zł., — za $\frac{1}{32}$ 50 ct.
Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

TREŚĆ: Oddział I. — 1) Od Redakcyi — 2) Handel i przemysł ze stanowiska historycznego i zadania jego w dzisiejszej dobie — przez *Leopolda Lityńskiego*. (Ciąg dalszy). — 3) Powszechna Wystawa krajowa. — 4) Niech żyją Lwowianie, to-ast *Poznańczyka Bolesława Wolskiego*. — Oddział II. 5) Z IV. Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie. — 6) Nasz handel i przemysł na Wystawie krajowej i co nam czynić wypada, aby handel nasz i przemysł krajowy podnieść. — Odczyt p. *Karola Tuszyńskiego*. — 7) Kronika „Dźwigni“ i kraj. Tow. kupców i przemysłowców. — Oddział III. 8) Z pawilonu przemysłowego. — Ogłoszenia.

Od Redakcyi.

Celem rozpowszechnienia jedyne go w naszym kraju czasopisma przemysłowo-handlowego „Dźwigni“, pragnąc uprzystępnąć jej prenumeratę także dla uboższych rękodzielników i w ogóle dla ludzi niezamożnych, tudzież dla stowarzyszeń przemysłowych i handlowych, dla czytelników mieszczańskich i w ogóle dla wszelkich stowarzyszeń humanitarnych — postanowiliśmy Stowarzyszeniom tym i osobom, które się do Redakcyi lub Administracyi „Dźwigni“ w tym względzie odniosą, **zniżyć prenumeratę nawet do połowy.**

Handel i przemysł

ze stanowiska historycznego i zadania jego w dzisiejszej dobie.

odeczyt Leopolda Lityńskiego.

(Ciąg dalszy).

Tylko trochę opieki dla proszącego się naówczas handlu, tylko trochę przezorności narodowego polskiego rządu, a flota silna byłaby stanęła na morzu

czarnem; a bogate, dla całej Polski niewyczerpanem źródłem dochodów będące miasta portowe mogły wyrósnąć na tem samym miejscu, z którego później przez kilka wieków szła, po opanowaniu bizantyńskiego cesarstwa przez Turków, pożoga nieszczęść i ostatecznego wycieńczenia. — Tyle cywilizacyi, tyle złota mogło do Polski stąd popłynąć, ile krwi wylać musiała na obronę, wczas żegluga morską nieopatrzonych granic. Zabrali Turcy Mołdawię i Wołoszczyznę, a tak zmarowała się komunikacya z niższym Dunajem i zgasła jedna gwiazda szczęścia narodowego. — Nie na tem koniec!

Wszakże na północy błyszczało drugie polarne światło: u ujścia Wisły, bogaty Gdańsk. Otwarte morze Bałtyckie wzywało szczęśliwą Polskę do spełnienia wielkiej misyi dziejowej.

W czasie gdy inne miasta hanzeatyckie upadały z początkiem siedemnastego wieku, polski wówczas Gdańsk był, jak Lubeka, najpierwszego znaczenia miastem handlowem. Z bogatych mlekiem i miodem płynących równin polskich szła w całym świecie sławna polska pszenica i drzewo budulcowe; a podczas gdy Hanza skutkiem zatargów z Anglią co raz to bardziej traciła dawne swoje przywileje, Gdańsk stał przy nich

niewzruszenie. W roku 1631 otrzymał wyłączny przywilej składowy dla angielskich towarów na całe Państwo polskie, co mu nadawało dominującą siłę nad konkurencją angielską i miast hanzeatyckich, nad Bałtykiem leżących. Akt nawigacyjny zabezpieczał produktom polskim, z portu gdańskiego wychodzącym, kurs swobodny, iż uważano je za krajowe, a bandera wówczas pierwszorzędną holenderską, dzięki związkowi zawartemu, stała na straży naszych interesów.

Co raz to dzięki przemysłowi bogacące się kraje zachodnie, oficie przysyłały złoto w zamian za polskie pożywienie. Jednak błędy wielkie polityczne, mszczą się na narodach, jak karząca Nemezis, to też, co Polska w swoim czasie na południu zrobić zaniedbała, uczyniła Rosya po zdobyciu Krymu, otwierając wolną żeglugę na morzu Czarnem, którędy poszło zboże z rosyjskich łanów, ażeby gdańskiemu wywozowi zrobić dotkliwą konkurencję.

Tylko trochę roztropnej polityki, opieki dla roznącego się przemysłu, przez zaprowadzenie na korzyść kraju ceł opiekuńczych i prohibicyjnych, przez przyjęcie powszechnie używanego systemu handlowego, a niekorzystny bilans, który w rezultacie kraj zubożył, mógł być unikniony. Miasto uchylać prawa przeciwko zbytowi, należało nakładać prawa celne na produkty obcego przemysłu, kraj zalewające. Należało zaprowadzić opłatę na produkty własne, mogące być korzystnie w domu przerobione, które wolno z kraju wywożono jako to: wełnę, len, konopie i t. p. Tym sposobem nie pozwolono rozwinąć się przemysłowi, a z drugiej strony dzięki uprzywilejowanej wolności handlowej, handel chromał i nie mógł się podnosić.

Kupiec musiał ponosić opłaty rządowe, równie dobrze za produkty wywożone Wisłą, jak i za towary do kraju sprowadzane. Szlachcic jechał wolno ze zbożem swoim do Gdańska, ażeby tam załatwić wszystkie swoje sprawunki, które znowu bez wszelkiej opłaty do domu sprowadzał. I cóż za konsekwencya takiego postępowania? W obec niskiego stanu oświaty i w obec smutnych warunków socjalno-politycznych, konsument jedynym mógł być szlachcic, który dzięki uprzywilejowanym ustawom, (które nawiasem mówiąc sam sobie na sejmach uchwalał) taniej mógł swe potrzeby sam załatwiać, taniej towary niż kupiec nabywać, co powodowało brak konsumpcyi i tamowało rozwój handlu.

Gdybyż choć ten szlachcic sam zabrał się do handlu — ale to uwłaczało jego godności, więc jedynymi kupcami byli nieszczęśliwi, ci tylko na zajmowanie się nienawistnym handlem skazani żydzi i cudzoziemcy, którzy prócz egoistycznego interesu, w niezdrowych warunkach obywatelskiego poczucia tak rychło wyrobić w sobie nie mogli. A sąsiedzi nie spali. To, co Polska na północy zaniedbała, to uczynił Piotr Wielki, przez zakładanie licznych miast portowych nad Bałtykiem, przez organizację żeglugi morskiej, co dla Gdańska znów nową była dekadencyi przyczyną.

W drugiej połowie osmnastego wieku otwierają się oczy — panowie polscy zakładają liczne fabryki, powstają wielkie banki i wielkie przedsiębiorstwa; a koroną ocknienia narodowego — konstytucya 3-go maja, zapowiadająca nowy pomysłny zwrot w opłakanych stosunkach mieszczańskich.

Lecz zanim danem było pierwszym nabyć dostatecznej wiedzy i doświadczenia przemysłowo-handlo-

wego, zanim mogły się zbratać i umocnić wszystkie stany konstytucyą podniesione, rozdarła się przed narodem dawno zapowiedziana przepaść, — paliatywy przez kilka wieków zaniedbanego organizmu uratować nie były zdolne.

Nastąpił rozbiór Polski; krwawe pasowanie się przebudzonych; wojny, będące naturalną rozwoju handlowego tamą. Zrozumiano i dobrze historyczne błędy, wzięto się z gorliwością, godną wszelkiego uznania, do rozbudzenia tych czynników, w których odkryto potęgę zapożnaną.

Ale już stanęły na przeszkodzie trudności polityczne. Zaborcze rządy rozumiały zbyt dobrze to, czego Polska w czasie swej niepodległości zrozumieć nie chciała. Rozumiały, iż protegowanie, a choćby tolerowanie polskiej pracy na polu handlowo-przemysłowym, da ujarzmionemu narodowi ten najważniejszy czynnik cywilizacyjny, jakim jest zamożność narodowa; rozumiały, iż powstanie zamożnych warstw mieszczańskich polskich będzie dla ich rozkładowych planów zaporą niepokonalną.

Otóż widzimy znowu, iż ta sama Rosya, któraby rada serce Polski wcielić w organizm czysto rosyjskich komórek, zasłania się przed produkcją polską cłami granicznymi. Woli nabywać towary produkowane w Polsce za droższe pieniądze u Niemców lub Anglików, byle ten handel, ten przemysł nie wzrośnie do potęgi.

Pomimo to, olbrzymie przewroty socyalne, które po wielkiej rewolucyi francuskiej dokonały się na całym starym lądzie, nie przebrzmiały i u nas bez echa. Zrównanie praw człowieka, wywłaszczenie chłopów, musiało wpłynąć korzystnie na podniesienie się stanu mieszczańskiego, a jak nas uczą najlepiej wypadki lat niedawnych, mieszczaństwo to spełnia z równem jak szlachta poświęceniem, z ofiarnością prawie że przysłowiową, obowiązki obywatelkie.

Kończąc wreszcie ów pobieżny przegląd historyczny, niech mi będzie wolno podnieść czoło, z dumą i radością zrobić to wyznanie, iż opamiętanie się narodowe na punkcie handlowo-przemysłowym doprowadziło w tym wieku do rezu latatów po nad wszelkie oczekiwanie poważnych.

W Wielkiem Księstwie poznańskiem rolnictwo znacznie się udoskonało — powstały liczne osady rolne. Bagna i błota nad Notecią i Wartą zamieniono na żyzne łąki i pastwiska; chów bydła, koni i owiec, uprawa roślin pastewnych podniosły znacznie wydajność gospodarstwa rolnego. A jeżeli dodam rozwój przemysłu osobiłwie w zachodnio-południowej części Księstwa t. j. wzdłuż szlaskiej granicy rozgałęziony przemysł sukienniczy i handel, ożywiający nasze miasta; jeśli wezmę pod uwagę dzielność i patryotyzm stalowy mieszczaństwa i obywatelstwa tej prowincyi, trwało i wiernie stojącego na straży narodowych interesów, pomimo niekorzystnych nieraz prądów, z otuchą i pogodą spoglądam na ten odłam Polski.

Mimo całego ucisku, Warszawa stała się ogniskiem handlu i przemysłu, polskie firmy zabłyśły na sztydach fabrycznych i sklepowych, czerwone kominy, te baszty twierdz nowoczesnego postępu wyrosły i zaroiły się na całym polskich ziem obszarze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Powszechna Wystawa krajowa.

Najtrwalszą pamiątką uroczystości, które się odbyły we Lwowie w czasie pobytu Protektora naszej Wystawy, cesarza Franciszka Józefa I. pozostanie prawdopodobnie pismo odręczne Cesarza do prezesa Wystawy ks. Adama Sapiehy. Dokument ten, który kiedyś historyczną wartość mieć będzie, opiewa:

„Do mego tajnego radcy ks. Adama Sapiehy.

Kochany książę! Kilkakrotne odwiedziny Wystawy, urządzonej pod Pańskim pieczołowitym i świadomym celu kierunkiem, dały mi ku prawdziwej mej radości niespodziewany obraz kulturowego postępu we wszystkich dziedzinach twórczości; potężnego rozwoju szkolnictwa i wspaniałego rozkwitu sztuk plastycznych.

Dzieło to, stworzone rozumem współdziałaniem obu kraj ten zamieszkujących ludów, uprawnia do przeświadczenia, że się ekonomiczny dobrobyt ludności co raz szczęśliwiej rozwijać będzie.

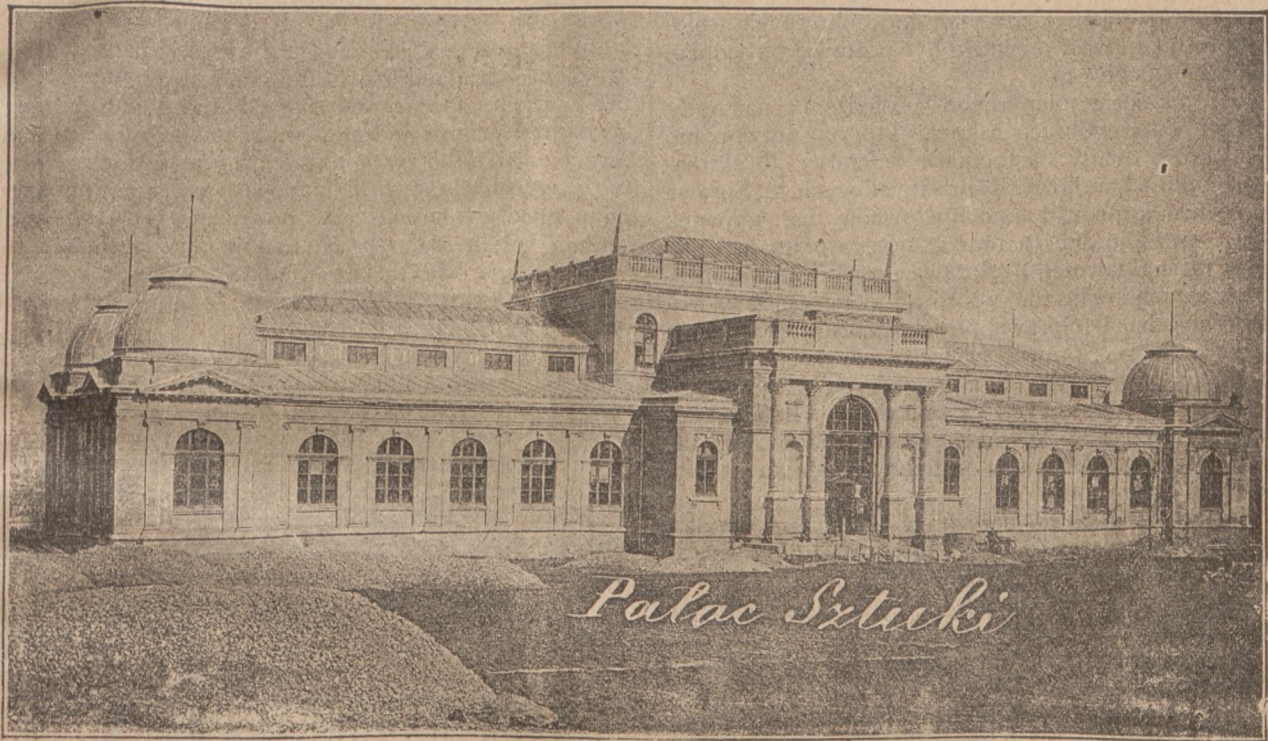
Obys Pan i wszyscy, którzy temu przedsięwzięciu swe siły żywotne poświęcili — znaleźli w urzeczywistnieniu tego celu nagrodę waszych trudów i mozolów; przy czem wyrażam niniejszem moje podziękowanie i pełne uznanie. Lwów 11. września 1894. Franciszek Józef.

Gdy książę dziękował za ten „niezasłużony akt łaski“ odrzekł cesarz:

„I owszem zasłużony tak dla Pana, jak i dla pańskich współtowarzyszy. Pracujecie tylko tak dalej, a prawdopodobnie będziemy mogli oglądać ten kraj w jeszcze większym rozkwicie“.

Życzliwe słowa zachęty zawsze działają dodatnio; to też i my *przemysłowcy i kupcy*, umiejący pracować dla siebie, kraju i ojczyzny, wdzięcznem witamy je sercem.

Będziemy pracowali wytrwale, a dzielnie i w zgodnem współdziałaniu z innymi zawodami będziemy się starali, *aby od czasu tej Wystawy kraj nasz zakwitł istotnie i spotężniał pod względem społeczno-gospodarczym.*



Pawilon sztuki na Wystawie lwowskiej.

Niech żyją Lwowianie!

Toast Poznańczyka *Bolesława Wolskiego*,

wygłoszony na uczcie podczas Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie.

I jak do was przemówić, jak cieszyć się z wami,
Czy radości uśmiechem, czy rzewnymi łzami,
Czy słowem, co wesoło wzleci i przepadnie,
Czy też myślą smętniejszą, co i tak tkwi na dzień:
Choćby się biesiadnicy bawili do woli,
Zawsze na wierzch wypłynie, bo zawsze nas boli...
Jak pielgrzymi do z cudów słynącej świątyni
Biegliśmy, a gdy jej się ukazała brama,
Wzniesiliśmy nasze dusze, jak to pielgrzym czyni,
Bo świątynia tu dla nas prawie taka sama —

Świątynia, gdzie gromadzą się owoce pracy,
A jej fundatorami — wyście są rodacy!...
Biegliśmy, by zobaczyć te cuda, te dziwy,
Zobaczyć, jak też na tle tej rozdartej szaty
Wygląda Polak wolny i Polak szczęśliwy,
Prawem nie krępowany, w swobodę bogaty...
I szczęściem biją serca i rosą się lice...
Tylko, kiedy wspomnimy tamte dwie dzielnice,
To westchnienie głębokie z piersi się dobędzie
I myślimy: dla czego, jak tu, nie jest wszędzie?
A gdy duch między wami tak szybko się krzepi,
Myślimy jeszcze śmieiej, czemu nie jest lepiej?
Więc za te chwile wrażeń, za chwile zapałów,
Za to wspólne zbliżenie się do ideałów,
Z pełnej piersi wznosimy serdeczne wołanie:
Vivat! niechaj nam żyją koheani Lwowianie!

Oddział II. „Dźwigni“.

Organ kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie.

Z IV. Zjazdu kupców i przemysłowców odbytego we Lwowie w dniach 19, 20 i 21 sierpnia.

(Ciąg dalszy).

Odczyty były głównym punktem porządku dziennego plenarnego posiedzenia w pierwszym dniu Zjazdu. — Odczyt p. Leopolda Lityńskiego, który osobno drukujemy, nie kończył się żadnym ściśle określonym wnioskiem, natomiast odczyt p. Tuszyńskiego, który tutaj również wiernie podajemy, zmierzał do konkretnych wniosków, które też mowca przyrzekł był postawić na jednym z posiedzeń sekcyjnych.

Po zamknięciu plenarnego posiedzenia nastąpiły wpisy do poszczególnych sekcji, których utworzono sześć, a które objęły następujące referaty: 1. Nawiązanie stosunków handlowych i przemysłowych. 2. Sprawa ubezpieczenia kupców i przemysłowców na wypadek choroby i niezdolności do pracy, ujętego przez państwo w drodze ustawodawczej. 3. Sprawa projektu nowej ustawy, o patentach i ochronie wzorów, tudzież sprawa marek ochronnych. 4. Sprawa projektu austriackiej ustawy o czekach. 5. Sprawa święcenia niedziel i ograniczenia pracy i sprzedaży. 6. Sprawa rychlejszej egzekutywy wyroków sądowych w sprawach handlowych i przemysłowych. 7. W jaki sposób dałaby się korzystnie rozwiązać kwestya potrzeby budowy tanich pomieszczeń dla robotników.

Następnie udali się uczestnicy Zjazdu na wspólny obiad do kasyna miejskiego, gdzie nastąpiło serdeczniejsze zbliżenie się i zapoznanie.

Po obiedzie udali się uczestnicy Zjazdu gremialnie na plac wystawy.

Tam u wrót pawilonu przemysłowego oczekiwali uczestników członkowie Dyrekcji wystawy z wiceprezesem p. Gorayskim na czele, który przemówił do zgromadzenia następującymi słowy:

»W zastępstwie prezesa Wystawy, który z powodu pogrzebu krewnego nie może być tu obecnym, mam zaszczyt w imieniu Dyrekcji wystawy na tem miejscu powitać szanownych panów. Zjazd dzisiejszy ma podwójne i, rzec mogę, wyjątkowe znaczenie. Kiedy przed 4 laty dyrektor wystawy w poufnej rozmowie rzucił myśl urządzenia wystawy we Lwowie, to ona kielkowała równocześnie w waszem gronie i „Towarzystwo kupców i przemysłowców“ ułożyło program, a na zebraniu w marcu r. 1892 walne Zgromadzenie Towarzystwa zatwierdziło ten właśnie program, który jest podstawą naszego działania. Jeżeli więc Wystawa rzeczywiście pewne korzyści krajowi i społeczeństwu przyniesie, to wy, panowie, ważną część zasługi w swoim gronie obejmujecie. Ale Zjazd dzisiejszy ma także inne znaczenie. W gronie waszem witamy braci naszych z innych dzielnic, a przede wszystkim z Wielkopolski. Jeżeli praca na polu przemysłu, stanowiąca pierwszorzędne zadanie chwili obecnej, ma wyjść na rzeczywisty pożytek narodu, to potrzeba nam spójni i wza-

jemnego porozumienia się, abyśmy na wspólnych podstawach działać mogli. Rozdzieleni obcymi rządami i polityką cłową, mamy liczne do zwalczenia trudności, a jednak przeświadczeni jesteśmy, że przemysł polski narodowy rozwijać się musi i powinien. Po całym wieku ucisku i usunięcia społeczeństwa naszego od ruchu ekonomicznego i przemysłowego dźwigamy się powoli, ale wszystko, co się dzieje, jest inicjatywą jednostek. Jakkolwiek postęp jest wielki, jednak całe społeczeństwo winno się zwrócić do ruchu przemysłowego i w tym kierunku wykształcić nową generację. (*Brawo.*) Dlatego wspólność działania porozumienie wzajemne i ciągłe, że tak powiem, poczucie między odłami narodu polskiego są wskazane i jedyne, mogące przynieść pożądane owoce. Bo tylko wspólna praca wszystkich Polaków może wyrobić narodowi stanowisko, jakie między ludami cywilizowanymi zająć powinien. Dlatego ciepłem sercem witam szanownych panów. W ocenianiu usiłowań naszych bądźcie sprawiedliwi, a nawet surowi, ale prosimy was o braterską zachętę i także o ciepłe słowo. — Witajcie nam!»

Słowa te przyjęto żywymi oklaskami; po czem wystąpił prezes Zjazdu, poseł Kubicki, w krótkich, szczerych słowach podziękował za przyjęcie, a zakończył rzecz słowy »Szczęść wam Boże w waszej pracy!»

Po oglądnięciu pawilonu przemysłowego udano się do panoramy Racławickiej. Wielu z uczestników widok Racławic przykuł jakoby do miejsca — w ogóle na wszystkich wywarł silne, niezatarte, a podniosłe wrażenie.

Potem rozprószyli się po pawilonach i po placu Wystawy. C. d. n.

NASZ HANDEL I PRZEMYSŁ NA WYSTAWIE KRAJOWEJ

i

co nam czynić wypada, aby handel nasz i przemysł krajowy podnieść.

Odczyt Karola Tuszyńskiego, wygłoszony na plenarnem posiedzeniu IV. Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie dnia 19 sierpnia 1894.

Szanowni Panowie!

Jak Panom wiadomo, przewodnią myślą Wystawy krajowej było, abyśmy w setną rocznicę utraty naszej politycznej wolności wobec całego świata złożyli dowód naszej żywotności.

Po smutnych doświadczeniach rozpaczliwych walk o pozyskanie wolności, najwięksi patryoci i przodownicy w naszym narodzie zgodzili się na to, że jedynie drogą pracy możemy odzyskać byt polityczny — i cały naród na to się zgodził.

Skoro więc tak jest, to pomimo, że wszystkie warstwy naszego społeczeństwa solidarnie w tej pracy udział brać muszą, przecież największy ciężar i najtrudniejsze zadanie spoczywa na tych czynnikach, które się poświęcają rolnictwu, przemysłowi i handlowi.

Na nas zatem przemysłowcach i kupcach spoczywa w pierwszej linii ten wielki ciężar, my jesteśmy pionierami tej idei, my jesteśmy szeregowcami, przeznaczonymi na pierwszy ogień w tej trudnej, bo całe życie trwającej walce.

O ile my świadomi będziemy naszego patriotycznego zadania, o ile nie sam zysk, ale i ten wyższy, szlachetniejszy cel przewodniczyć nam będzie w działaniu naszym, o ile działać będziemy solidarnie i zaw sze na gruncie narodowym, o ile nas reszta społeczeństwa polskiego w tym działaniu poprze, o tyle zbliżyć się będziemy wszyscy do urzeczywistnienia *wielkiego celu narodowego*.

Wszystkim innym wolno się cieszyć już osiągniętymi rezultatami; nam jednak kupcom i przemysłowcom wypada, a nawet obowiązkiem jest naszym, zastanowić się trzeźwo nad obecnym stanem naszym na polu handlu i przemysłu, zbadać ich ujemne strony, dociec przyczyn, wskazać i obmyśleć środki, aby handel nasz i przemysł podnieść!

Niechaj mnie nikt nie pomawia o zarozumiałość, że rozwiązanie tak ważnego zadania obrałem sobie za przedmiot dzisiejszego przemówienia, nie będąc do tego, że tak powiem, dyplomowanym, ani uprzywilejowanym.

Przedewszystkiem podnoszę, że celem mego przemówienia jest *korzystać z tak licznego zebrania kupców i przemysłowców z różnych dzielnic Polski, aby w ich gronie najżywością tę sprawę w ogóle poruszyć, aby ją uczynić przedmiotem ogólnej dyskusji tego Zjazdu i nadal trwałym przedmiotem codziennych rozpatrywań i świadomego celu, solidarnego, działania.*

Powtóre, przemawiam w tej ważnej kwestyi dlatego, bo wyznaję otwarcie, że nie widzę w niej ani wielkiej trudności, ani ciężkich zagadnień. *Powody ujemnego stanu naszego handlu i przemysłu przedstawiają mi się tak jasno, że przekonany jestem, iż każdy myślący człowiek, pracujący w handlu lub przemyśle, musiał te same, jak ja, zrobić spostrzeżenia. Brak nam tylko, abyśmy się w tym kierunku otwarcie porozumieli, abyśmy nad środkami radzić, a na tej podstawie potem solidarnie ku polepszeniu stosunków działać zaczęli! Brak nam tej cennej zalety naszych przodków: „odwagi i szczerości,” aby wypowiedzieć śmiało to, co jest prawdą i przyznać się otwarcie do winy.*

Nareszcie przemawiam w tej ważnej sprawie, bo przeczę, aby z obmyśleniem środków ku podźwignięciu naszego handlu i przemysłu czekać nam należało na zesłanie przez Opatrzność Mesjasza, lub może jakiegos Mojżesza, Ekonomisty, który wielkimi pomysłami pchnie nasz handel i przemysł na nowe wielkie tory! Uchowaj Boże! O tyle nas w handlu i przemyśle wyprzedziły inne wolne narody, że wystarczy nam pójść w ich ślady, dodawszy tylko do pracy zawodowej cały zapas patriotyzmu.

Naszą główną wadą na polu handlu i przemysłu jest ta sama wada, która się stała powodem naszego upadku politycznego:

»Brak solidarności i wytrwałości, tudzież uprzedzenia«, z których nas ani bolesne doświadczenia, wiekami nabyte, ani zasady i pojęcia dziś w całym świecie przyjęte i uznane gruntownie wyleczyć nie były w stanie.

Przystępuję więc do rzeczy.

Z poprzednich przemówień słyszeliście Panowie, że projekt Wystawy wyszedł z łona krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, a powierzony w godne i pełne energii ręce, projekt ten stał się faktem.

Wystawa przyszła do skutku i ona to jest tym magnesem, ona się przyczyniła do tego, żeście się Panowie tu z dalekich i bliskich stron naszej Ojczyzny zjechali, że mamy sposobność się poznać, a nadewszystko, że mamy sposobność o naszej wspólnej doli radzić.

To też sposobności tej pod kłatwą nie wolno kupcom i przemysłowcom naszym zmarnować i najżywniejsze kwestye musimy poruszać i załatwić, bo lata z pewnością miną, zanim potomkowie już może nasi takiej sposobności się doczekają.

Niepodobna, abym nad każdym działem Wystawy się zastanawiał; zapewne długi czas jeszcze specjaliści o każdym dziale szczegółowo pisać będą.

Z Wystawy jednak biorę podstawę do moich wywodów, bo spostrzegłem, że ona w istocie znakomitą, bo wierną jest obrazem i przykładem naszych stosunków handlowo-przemysłowych, świadczy bowiem zarówno o dodatnich jak i ujemnych stronach i poucza nas najlepiej, czego nam brak i co czynić mamy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika „Dzwigni“ i kraj. Tow. kupców i przemysłowców.

Preparaty do wyrobu win sztucznych, fabrykowane przez Karola Dömei w Budapeszcie i puszczane w obieg handlowy pod nazwami „Traubenspritz“, „Pyrolin“ i „Gal-lisir-Extract“ zostały uznane za szkodliwe zdrowiu, a Ministerjum handlu i spraw wewnętrznych rozporządzeniem z d. 13 sierpnia 1894 *wzbroniło surowo ich używania* w myśl rozp. min. z 1 maja 1866 L. 54 d. p. p. — (Ob. D. p. p. Nr. 179 z 24 b. m.)

Nową fabrykę cukru projektują na Pokuciu. P. Ignacy Kosiński, właściciel Zamuliniec, zbiera współników do założenia cukrowni w Matyjowcach, obok stacji kolejowej. Dotychczas zgłosiło się kilku kapitalistów z kwotą 300.000 zł. Projektują, jako motoru do tej fabryki użyć siły wodnej Prutu ze spadem 5 metrów. Do wygotowywania soku dostarczą węgla pobliskie kopalnie w Myszynie.

„Galicyjskie akcyjne Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku“ zawiązało się na posiedzeniu akcyonaryusza, odbytem w Rzeszowie dnia 22 z. m. pod przewodnictwem hr. Mycielskiego.

Konkurs na posadę technicznego oficjanta dla podatku od cukru i posadę technicznego asystenta dla podatku od cukru rozpięła Dyrekcya skarbową we Lwowie.

Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu odbył się, mimo wszelkich poprzędnio stawianych przeszkód w dniach 27 i 28 sierpnia b. r.

Pocztowym kasom oszczędności polecono, ażeby puszczaly w obieg o ile można najwięcej srebrnej monety, a banknoty jednoreńskie odsyłały do kasy długu państwa. Rozporządzenie to zmierza do przyspieszenia manipulacji wykupu banknotów jednoreńskich. Podobne polecenie otrzymały także bank austro-węgierski i dyrekcya kolei państwowej.

Oddział III. „Dźwigni“.

Ruch przemysłowy, handlowy i finansowy.

Opisy, dzieje i sprawozdania Zakładów i przedsiębiorstw, Informacje i Ogłoszenia.

Od Administracji »Dźwigni«.

Dział III. »Dźwigni« ma na celu przedstawianie ruchu na polu przemysłu, handlu, kredytu, ubezpieczeń i t. d., tudzież popieranie ruchu na tych polach w kraju bądź przez *poważne w interesie ogółu leżące reklamy i sprawozdania*; bądź też przez inne *publikacje przemysłowe, handlowe i finansowe* i t. d. bądź *zwykłe, bądź illustrowane*; *poważne lub humorystyczne*; *wierszowane lub niewierszowane*, a wreszcie przez *cenniki, adresy, informacje* i zwykłe ogłoszenia. Dział ten III ci wreszcie przeznaczony jest dla każdego, kto chce podać do tego organu opis swego przedsiębiorstwa, czy to pod względem technicznym, czy też historycznym; tudzież dla sprawozdań wszelkiego rodzaju. Sprawozdania dłuższe, z których dajemy także odbitki, idą na koszt interesowanego; sprawozdania odpowiednio streszczone drukujemy bezpłatnie.

Z pawilonu przemysłowego Wizyta cesarska.

W towarzystwie adjutanta jen. hr. Paara, i ministrów zwiedził cesarz Franciszek Józef I. pawilon przemysłowy. — Orowadzany przez ks. Sapiełę, p. dyr. Marchwickiego i wiceprezesów wystawy zwracał uwagę na okazy wszystkie ważniejsze okazy. Między innymi zwrócił szczególniejszą uwagę na wyroby ślusarskie p. Goreckiego, dekoracje p. Tkacza, okazy p. L. Węglowskiego, podkowy p. Szmerli, wyroby stolarskie fabryki braci Wczelak, które nazwał przepyszny; dalej na meble p. Matiaszka i na wyroby lwowskiej Spółki stolarskiej; zaszczycił kilku słowy właściciela fabryki papieru w Czerlanach p. dr. Kolis-hera; następnie z zajęciem przyglądał się wyrobom Weisera z Sasowa, braci Fijałkowskich z Białej i hutę szkła w Żółkwi.

Dalej rozmawiał Cesarz z p. Franzem, właścicielem fabryki gipsu we Lwowie; zwrócił uwagę na welocypedy firmy Wiktor Berger we Lwowie; oglądał uprzęż, wystawioną przez p. Stromengera, powozy p. Michalskiego, plany domków robotniczych, okazy firmy Seyfarth i Dydyński, wyroby tapicerskie pp. Ludwika Stasińskiego i Iglickiego, meble pp. Prugara i Syna, tudzież Gettlicha z Jasła; stolarskie okazy p. St. Cholewy z Przemyśla, rzeźby Czerniawskiego, stolarskie wyroby pp. Dobrucha i Rogowskiego, meble p. Zipsera z Białej, ślusarskie wyroby p. Daszka ze Lwowa, opatrunki chirurgiczne p. Brassona z Krakowa, ślusarskie okazy p. Zajączkowskiego, brązownicze wyroby p. Al. Piechy z Sanoka, świecznik p. W. Kosiby ze Lwowa i w. i.

W oddziale zaś Towarzystwa handlowego, orowadzany przez dyr. Zgórskiego, wypytywał się cesarz o organizację i działalność tegoż Towarzystwa i życzył mu nadal takiego powodzenia, jakim dziś się cieszy.

Następnie oglądał Cesarz kwiaty sztuczne p. Sabiny Theodorowicz, sukna p. H. Mehla z Białej, wyroby płóciennę z Krosna, sukna fabryczne Ed. Zipsera w Białej, gobeliny Rajskiego, wyroby chemiczne R. hr. Drohojowskiego w Krukenicach, wyroby fabryki wełny w Glinie i sukna p. Strzygowskiego w Białej, farykaty konserw p. Ruckera; wódki A. Baczewskiego, izdebnickie, Frenkla i Spółki w Białej, Mikołascha (dziś Sprechera) i Sala Golfruchta na Zniesieniu.

Szczere zajęcie Cesarza obudziły kilimki p. W. Fedorowicza z Klebanówki, wyroby mydlarskie Fridricha we

Lwowie, świece Schubutha, kobiece stroje p. Bergerowej we Lwowie, futra Czapczyńskiego, przedmioty wystawowe firmy Schayer i w. i.

Dłużej zatrzymał się też Cesarz przed wyrobami Tow. powroźniczego w Radymnie, gdzie wypytywał o jego stosunki posła ks. Pastora.

OGŁOSZENIA.

KANTOR WYMIANY

C. k. up. gal. akc. Banku hipotecznego

Kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery wart. i monety po kursie dziennym najdokładniejsz. nie licząc żadnej prowizji

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiovane
- 5 % „ „ bez premii
- 4 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % „ Banku krajowego
- 4 % listy Banku krajowego
- 5 % obligacje komunalne Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę krajową galicyjską koronową
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % „ „ bukowinijską
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % „ propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie obligacje indemnizacyjne,

które to papiery jako też inne Kantor wym. Banku hip. zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia**, zaś **zamiejscowe** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Przez Wys. c. k. Władzę konc. prywatną
Szkoła handlowa
we Lwowie

Wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Początek roku szkoln. 1894/5 z dniem 1. października 1894. Wpisywać się można codziennie od 2—3 popoł. w lokalu szkoły: Krakowska 7. III. p.

L. E. Velz é

Z powodu ograniczonej liczby miejsc poleca się rychłe wpisanie.

Koncesyonowane biuro

pośrednictwa krajowego

dla rolnictwa przemysłu i handlu w Krakowie Wolska 1
przeprowadza sprzedaż, kupna, dzierżawy majątków
i kamienie. — Zastępuje firmy rolnicze i handlowe
w kupnie i sprzedaży produktów, dla których z dn. 1.
października b. r. otwiera składy komisowe dla sprze-
daży hurtownej i częściowej.

Inżynier Miniewski.

Żytniówka

z gorzelnii Chlebowice wielkie, pod gwaran-
cją, palona z samego żyta i słodu. Podpi-
sany poleca takową w każdej ilości loco go-
rzelnia **Chlebowice** po przystępnej cenie.

Z poważaniem

J. Domański.

Książka zalecenia godna dla każdej biblioteczki domowej

„ROZWÓJ WALUTY“

Rozprawa

Zygmunta Korosteńskiego

drukowana z. r. w „**Ekonomiście polskim**“,
a przedstawiająca w jasny i przystępny sposób
dzieje i znaczenie pieniędzy, tudzież najnowsze
zdarzenia i zmiany w dziedzinie waluty.

Jest do nabycia we wszystkich większych
księgarniach kraju. — Cena 2 zł. w. a.

Dochód ze sprzedaży przeznaczył autor
na wydawnictwo „Dźwignię“.

Przy zamówieniach „Rozwoju waluty“ nadesłanych
na ręce Administracji czasopisma „Dźwignię“
ulica Batorego liczba 34 udziela się Szan. Prenu-
meratorom „Dźwignię“ 25% opustu, wobec czego na-
być mogą „Rozwój waluty“ za nadesłaniem **tylko**
1 zhr. 50 ct.

Portoryum za książkę opłaca sama Administracja
„Dźwignię“.

Pierwsza galicyjska
Fabryka korków
katalońskich, założona w roku 1877
L. J. MALEWSKI
we Lwowie ul. Ormiańska liczba 12.

^{poleca}
KORKI do beczek i butelek w najlepszej jakości, a tańsze od za-
granicznych; także drzewa korkowe, koła do mielenia jagiel, po-
deszwy i koreczki damskie. 2—6

Amerykańskie patentowane
łańcuchy Goepingera
których opis podany był w N-rze 7-m
„Dźwignię“



sprowadził

JAN SCHUMANN

Plac Bernardyński liczba 14

i poleca

Metr po cenie 14 ct. 15 i 22 ct. Próbkę na żądanie
gratis i franco.

Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz wszelkie wyroby stolarskie jako to:

drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe i t. p.
poleca fabryka parowa

Braci Wczelak

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: bru-
sów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach
i długościach. 1—3

Wojciech Samek

Rzeźbiarz w Bochni

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu, PP. Architektom i Sz.
Publiczności do wykonywania wszelkich robót rzeźbiarskich
z drzewa, kamienia, marmuru, gipsu i wapna hydraulicznego.
Wykonuje figury św., Ołtarze itp. tudzież ozdoby archite-
ktoniczne do kościołów, fasad, kamienie i salonów. Wszelkie po-
mniki od najprostszych do najbogatszych. Przyjmuje wszelkie
reparacje i odnowienia. Za ukończone już roboty otrzymał wiele
chwalebnych świadectw tak od Wielebnego Duchowieństwa, ja-
ko też i PP. Architektów, a mieszkając w małym mieście, we
własnym domu, może wszelkie roboty wykonać najtaniej. Na
Wystawie powszechnej we Lwowie, posiadał wiele moich
prac, na które baczna uwaga Szan. P. T. Publiczności ośmielam
się zwrócić. Z szacunkiem Wojciech Samek, rzeźbiarz w Bo-
chni.

Jedyny chrześcijański Zakład szklarski
we Lwowie

Błażeja Góreckiego

z Warszawy

ulica Skarbowska 1. 27

Uskutecznia **wszelkie roboty szklarskie** — tu-
dzież w wolowanej oprawie w stylu hiszpańskim, greckim i bizan-
tyjskim we Lwowie, jakoteż na prowincyi. **Ceny jak naj-
umiarkowsze.** 1—4

Galicyjskie akcyjne
TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie,
ulica Jagiellońska l. 3.

utrzymuje na składzie
Nawozy sztuczne, Maszyny
rolnicze, Przybory pożarne,
kupuje i sprzedaje

Spirytus, wszelkie Nasiona i Zboża

przyjmuje w komisową sprzedaż
Chmiel, dostarcza wautuchów i siatek na chmiel,
posiada wyłączne zastępstwo sprzedaży
płócien kraj. Tow. tkackiego „Prządka“ w Krośnie,
utrzymuje

Centralny Bazar krajowy

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro
w którym sprzedaje **WYROBY KRAJOWE**, jako to:
Sukna, Płótna, Bieliznę stołową, Kilimy, Makaty,
Wyroby liturgiczne, koszykarskie, powroźnicze, koron-
kowe, ceramiczne, rzeźbiarskie i t. p. 4-9

JULIAN TOPOLNICKI

Agencja dla handlu i importu

Lwów ul. Pańska l. 13.

Generalny zastępca dla Galicyi i Bukowiny

Dreźnieńskiej fabryki

motorów gazowych i naftowych

przedtem

Maurycy Hille

J. Friedländer'a fabryki maszyn rolniczych we Wiedniu.

Kremenezky, Mayer & Comp. we Wiedniu. fabryki dla urządzeń
oświetlenia elektrycznego i elektromotorów.

Dostarcza maszyn i narzędzi wszelakich pierwszorzędných fabryk
po cenach najtańszych i w najkrótszym czasie.

Pośredniczy przy sprzedaży dóbr i realności.

Poszukuje znacznych drzewostanów, lasów zpiłkowych i dębowych.

Zajmuje się finansowaniem zyskownych przedsiębiorstw. 5-10

Galic. Bank kredytowy

począwszy
od dnia 1. lutego 1890
wydaje

4⁰/₀ Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3¹/₂⁰/₀ Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4¹/₂⁰/₀ Asygnaty kasowe z 90-dnio-
wym wypowiedzeniem oprocentowują

się, począwszy od 1. maja 1890

po **4⁰/₀** z 30-dniowym terminem wy-
powiedzenia.

Dyrekcya.

6-12

Główny skład
dla Galicyi



istniejący od
lat 50.

ul. Trybunalska (we własnej kamienicy)

Kazimierz Lewicki

największy wybór i najtańsze źródło do zakupu porcelany, szkła,
majoliki, fajansów, szteingutów, nakryć stołowych, z chińskiego
srebra i alpaki, rozmaitych przyborów metalowych, drewnianych
i innych, potrzebnych do gospodarstwa domowego i ozdobnych
przedmiotów dla dekoracji pokojów. Jedyne źródło prawdziwych
Rosyjskich Samowarów Woroncowskich i Oryginalnych Angiel-
skich Filtrów do wody. 3-3



Ceny stałe
możliwie naj-
niższe.

Kotki z aluminium. Fabrykat patentowany pod Nr
8191. Na żądanie wysyła cenniki i próbki **B. Smetański**
w Wojniłowie bezpłatnie za nadesłaniem marki za 5 ct.
na odwrotny list.